

SŁOWO

Wilno, Środa 27 lipca 1927 r.

długość i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PŁENIENIARZA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr — 20 groszy. Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W nich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNILOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRO DNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Kaliszowska 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

W hołdzie Ferdynandowi I.

Po uroczystym złożeniu zwłok Króla Ferdynanda w grobach królewskich, zebrały się w poniedziałek 25 b. m. na uroczystym posiedzeniu Izba i Senat bukareszteński, zwołane w celu wyrażenia hołdu pamięci Wielkiego Króla.

W imieniu rządu zabrał głos premier Brătianu, zaznaczając, iż cały kraj chyli czoła przed postacią zmarłego króla, któremu Rumunia zawdzięcza swoją jedność narodową. Następnie Brătianu wyraził hołd królów wiodwie oraz podkreślił, iż przejęcie korony w ręce króla Michała uświęca ostatecznie zasady monarchii.

Zabrał następnie głos przewodniczący parlamentu-klubu Maniu, który podkreślił zasługi zmarłego króla i zaznaczył, iż partja jego uważa obecną radę regencyjną. Mówca uważa za konieczne rozwiązanie obecnego parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Zabierali następnie głos przedstawiciele partji niemieckiej, węgierskiej, oraz przedstawiciele żydów.

Na uroczystym posiedzeniu senatu wystąpił przewodniczący opozycyjnej partji ludowej Averescu, który po złożeniu hołdu pamięci króla Ferdynanda również oświadczył, iż partja jego uważa obecną radę regencyjną.

Posiedzenia obu izb parlamentu mają wielką wagę ze względu na oświadczenia złożone przez przedstawicieli mniejszości etnicznych i wyznaniowych. Przemawiali kolejno przedstawiciele mniejszości węgierskiej, niemieckiej i żydowskiej oraz reprezentanci wyznań zarówno w Izbie posłów, jak i w senacie, składając hołd pamięci króla Ferdynanda i zarazem przysięgając na wierność nowemu królowi Michałowi.

W związku z manifestacjami parlamentu na rzecz króla Michała panuje w tutejszych kołach urzędowych całkowity optymizm w zapatrywaniach na sytuację kraju. Oświadczenie złożone wczoraj w imieniu wszystkich stronnictw bez wyjątku pozwalają stwierdzić, że położenie polityczne w Rumunii jest definitywnie skonsolidowane.

Te optymistyczne zapatrywania na sytuację opierają się również na wiadomościach z Paryża. Oto, jak donosi „Petit Parisien”, książkę Karol rumuński przyjął w dniu wczorajszym wielu swych rodaków, między innymi pięciu przybyłych bezpośrednio z Bukaresztu pod przewodnictwem prof. Yorgi. Po skończonym posiedzeniu prof. Nicolescu oświadczył, że książkę Karol zdecydowany jest nie stwarzać obecnemu rządowi rumuńskiemu komplikacji przez swe wystąpienia, jednakże książkę nie tai swej gorczy, jaką czuje z tego powodu, że nie pozwolono mu pożegnać zwłok ojca.

Tragedję przeżył też król-ojciec. Oto ogłoszony został w prasie list, który Król Ferdynand pozostawił do premiera Brătianu, a w którym w ten sposób wypowiada się o swym najstarszym synie Karolu, pozbawionym praw do tronu:

„Patrząc w przyszłość, muszę myśleć w miłości ojcowskiej o swym ukochanym synie Karolu. Jestem przekonany, że uczyni on wszystko — jak każdy dobry Rumun, który kocha swą ojczyznę — aby przysporzyć rozwoju Rumunii pod rządami swego syna. Ja, ze swej strony, nie chcąc wystąpić na próbę spokoju kraju, zmuszony byłem wyrzec się chęci zobaczenia swego syna. Spowodowany tem uczuciem, proszę go, aby pamiętał o swych obowiązках i tylko wówczas wrócił do ojczyzny, gdy mu władze rządowe na to zezwolą”.

W części dodatkowej do testamentu, którą król wydziedziczył b. następcę tronu, zmarły znowu wspomina o swym najstarszym synie: „Opatrzność zrzuciła, że kraj, ja i królowa doświadczyliśmy wielkiej nieszczęśliwości. Nigdy nie wyzbędę się tego bólu, jaki odczułem w chwili, gdy byłem zmuszony zażądać od księcia Karola zrzeczenia się praw do tronu; niestety jednak było to koniecznością”.

Książkę Karol wszakże słowa dotrzymał. W liście, przesłanym do siostry, prosi on o złożenie na grobie ojca wieńca z białych róż, które symbolizować będą czystość jego miłości dla ojca. Zwraca się on jednocześnie z prośbą o zezwolenie mu wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie za duszę zmarłego króla, które odbędzie się w Paryżu starymi rumuńskiego poselstwa. Zezwolenie to zostało mu udzielone. B. następca tronu podnosi, że nie wierzone mu dotąd, aby dotrzymał słowa; mają obecnie dość dowodów, że od danego przyrzeczenia nie odstępuje i nie przeciwko ojeździe nie przedsięwzięcie.

Kancelerz Seipel o zejściach.

WIEDEN 26 VII. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu rady narodowej zabrał głos kancelerz Seipel, który wspominał na wstępie o procesie z powodu wstąpienia do Schatterdorffie, zaznaczając, że rząd godzi się na reformę instytucji sądów przysięgłych. Przechodząc do zejść wiedeńskich powiedział Seipel, że burmistrz Seitz nie zgodził się na interwencję wojskową, co spowodowało znaczne straty w ludziach. Kancelerz zaapelował do burmistrza Seitz aby dotrzymał swego słowa i zwinął miejską straż bezpieczeństwa, skoro nastąpi uspokojenie. Wielka część mieszkańców Wiednia i prowincji jest zdania, że wspomniana miejska straż zagraża pokojowi i porządkowi. Strajk kolejowy i telefoniczny zaostreżył sytuację. Pewne elementy usiłowały zamieszkki wiedeńskie zamienić w rewolucję.

Równocześnie zagranicą rozpowszechniono najbardziej przesadne wieści o zejściach na szkodę republiki austriackiej. Szczegółem Rzeczpospolita austriacka zdołała zwyciężyć przesilenie własnymi siłami. W końcu kancelerz zaapelował do stronnictw, aby starały się na przyszłość unieemożliwić podobne zejścia. Po kancelerzu przemawiał imieniem partji socjalno demokratycznej pos. dr. Bauer.

Poufne narady gabinetu brytyjskiego.

LONDYN, 26 VII. PAT. Specjalna komisja gabinetu brytyjskiego obradowała przy drzwiach zamkniętych rozpatrując w ciągu kilku godzin szereg zagadnień wysuniętych w sprawozdaniu, które przedłożyli delegaci brytyjscy na morską konferencję genewską. Postulaty rządu brytyjskiego rozpatrywane są pod kątem widzenia potrzeb w zakresie sprawności transportu morskich państw. „Times” pisze, że w toku tych narad zastanawiano się nad możliwością kompromisu i nad prowizorium porozumienia odnośnie do najważniejszych zagadnień na konferencji w Genewie.

LONDYN, 26—VII. PAT. Delegaci brytyjscy na konferencję trzech mocarstw udają się jutro rano do Genewy.

LONDYN, 26—VII. PAT. Kancelerz skarbu Churchill oznajmił dzisiaj w Izbie Gmin, że rząd złoży jutro lub we czwartek w Izbie sprawozdanie w sprawie wyniku konferencji morskiej w Genewie.

Zmiany w gabinecie Waldemarsa.

KOWNO, 26—VII. Minister spraw wewnętrznych p. Merkis mimo to, że od chwili powrotu jego z zagranicy upłynęło kilka dni, nie objął urzędowania, podobnie i dyrektor litewskiego banku emisyjnego prof. Jurgutis.

Fakt ten komentowany jest w ten sposób że p. Merkis i prof. Jurgutis nie wrócą na swoje stanowiska.

Rozbieżności niemiecko-litewskie.

BERLIN 26 VII. PAT. W sprawie rokowań niemiecko-litewskich, które rozpoczęły się w Berlinie w dniu 19 bm. opisuje prasa jak dotychczas zupełnie rozbieżnie. Biuro Wolfa w komunikacie oficjalnym donosi, że rokowania prowadzone przez obie strony w duchu przyjaznym zakończyły się narazie osiągnięciem celu najbliższego, polegającego na ustaleniu zasadniczych poglądów obu delegacji w sprawach najważniejszych i że po przerwie letniej rokowania mają być w jesieni nadal podjęte.

Poważna agencja berlińska „Demokratische Ztg. Dienst” stwierdza natomiast, że jak dotąd nie udało się usunąć wszystkich trudności w rokowaniach a dalej, że w rokowaniach niemiecko-litewskich znaczną rolę odegrała sprawa kompetencji, jaka miałaby przysługiwać niemieckiemu konsulowi generalnemu w Kłajpedzie. Litwa chciałaby o ile możności jak najbardziej ograniczyć tę kompetencję, najchętniej zaś widziałaby, gdyby Niemcy zrzekli się obowiązków tego stanowiska. Ze strony Niemiec miano się domagać, żeby niemiecki konsul generalny nie wchodził w kontakt z poszczególnymi władzami miejscowymi w Kłajpedzie, co jak zaznacza „Der Ztg. Dienst” jest z punktu widzenia interesów niemieckich niezbędne.

Sensacyjny proces w Berlinie.

Zasądzenie członków bojówki komunistycznej.

BERLIN, 26 VII. PAT. Sensacyjny proces przeciw członkom bojówki komunistycznej oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu, toczący się od sześciu tygodni przed senatem karnym trybunału w Stutgarcie zakończył się dzisiaj wyrokiem zasądającym. Głównych oskarżonych skazano na karę ciężkiego więzienia od lat dwu i pół do trzynastu. W uzasadnieniu wyroku prezydent senatu Niedner zaznaczył, że proces ten był największym i najbardziej skomplikowanym od czasu powstania trybunału Rzeszy. Niedner wskazał, że główni winowajcy, na których spada odpowiedzialność za czyny inkryminowane oskarżonym, są to ci, którym w międzyczasie udało się zbiec do Sowietów.

New York w obliczu strejku.

LONDYN, 25-VII. Nowy Jork stot powtórnie wobec groźby powstrzymania ruchu kolejki podziemnej, co zakłóciłoby niesłychanie skomplikowaną regulację ruchu pomiędzy centrum miasta a odległymi dzielnicami Manhattan i Brooklyn. Możliwe jest, iż już w środę robotnicy i urzędnicy byliby zmuszeni powrócić pieszo z pracy. Nie jest wyłączone, że do strajku kolejki podziemnej przyłączyłyby się autobusy i kolejka nadziemna. Spowodowałoby to zupełną dezorganizację ruchu w dolnej części miasta, która już obecnie z trudem może pomieścić napływające automobile. Dwaścieście pięć tysięcy pracowników kolejki podziemnej jeszcze nie uchwalilo przerwania pracy, ale nastąpiło prawdopodobnie jutro na masowym miłygu. Wszystkie próby, czynione przez władze municypalne, w celu pojednania zarządu kolejki podziemnej z pracownikami, dotychczas zawiodły. Trudno jest skłonić obydwie strony do zgody na sąd polubowny.

Decyzja w sprawie Chorzowa.

Trybunał nie przychylił się do tezy polskiej.

HAGA, 26-VII. PAT. W dniu dzisiejszym stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze ogłosił decyzję w sprawie kompetencji trybunału do rozstrzygnięcia sprawy fabryki związków azotowych w Chorzowie. Dziwiętciu głosami przeciw trzem trybunał uznał się kompetentnym do jej rozpoznania. W motywach podniesiono, że poprzednia decyzja w kwestii kompetencji nie załatwia obecnie rozpatrywanego zagadnienia, że jednak zdaniem trybunału żadna inna instytucja nie jest kompetentna do rozpatrzenia go. Kwestja ewentualnej kompensaty z wzajemnem pretensjami polskiemu pozostała ona została w zawieszeniu. Trybunał oparł się wyłącznie na art. 23 konwencji górnolaskiej, uważając, że traktat locarnenski w grę nie wchodzi, gdyż skarga niemiecka nie była na nim oparta. Po odczytaniu wyroku sędzia narodowy polski prof. Ludwik Erlich odczytał votum separatum.

Pod znakiem zapytania.

We wszystkich odezwach partyjnych, we wszystkich artykułach w sprawie wyborów do Rady Miejskiej kładziony był szczególny nacisk na charakter Wilna jako miasta gdzie rozwijać się powinny jaknajbardziej i najintensywniej: kultura, sztuka i nauka.

Sam p. minister Staniewicz, w opublikowanym wywiadzie, podkreślił niezbędną troskę o nową Radę o estetyczny wygląd miasta tudzież o otoczenie przez nią osobiście opieką przednich wileńskich zabytków. Może Wilno z uroczymi swymi okolicami i osobiście architektami nieźle ściągnie rzesze turystów nie tylko z całej Polski lecz i z zagranicy. Trzeba tylko o kulturę, sztukę i naukę w Wilnie dbać, dbać, dbać.

Ukonstytuowała się nowa Rada Miejska. Oto obrany już i prezydent — i Magistrat. I co?

Jawnicy magistracy to jak, nieprzymierzając, ministrowie. Każdy ma swój „resort”, nad którego prosperowaniem czuwa. Więc dotychczas stał na czele sekcji finansowej Magistratu ławnik p. Chądziński, na czele sekcji zdrowia, porządku i bezpieczeństwa p. Łokuciewski, sekcji rzemioł i rynków p. Karcewski, sekcji nieruchomości p. Abramowicz, wreszcie sekcji technicznej p. Piegutowski. Specjalnej sekcji dla kultury i sztuki nie było wcale. Podręczne sprawy. Może je załatwiać ktokolwiek... do datkowo... na boczk... mimochodem.

Zanosił się na to, że i obecnie tak będzie. Pan wojewoda nie zgodził się na powiększenie liczby ławników. Miał widać racje swoje po temu. Fakt jednak pozostaje faktem, że gdy czerzej panowie nowi ławnicy, wspólnie z nowym wiceprezydentem podzielił między siebie „resorty”, znowu każdy będzie aż nadto miał roboty i — kultura i sztuka w Wilnie znowu będą na łasce Opatrzności. Przepasam. Znowu będą na łasce i niełasce p. Remera kierownika oddziału sztuki urzędu wojewódzkiego.

Bo na mocy dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z dn. 31 października 1918-go r. obowiązującego w Wileńszczyźnie w formie dekretu z dn. 15 września 1918-go właśnie ów wojewódzki Oddział Sztuki i Kultury stał się jego czele urzędnikiem państwowym rościąc opiekę „nad wszystkimi zabytkami sztuki i kultury” a więc również i „nad miastami zabytkowymi” (jeżeli Wilno nie jest miastem „zabytkowym”, to jakież miasto niem byłoby). Bez pozwolenia p. naczelnika Oddziału Sztuki, który jest zarazem urzędowym konserwatorem na dwajwojewództwa, nie może być — np. w Wilnie — żaden zabytek zburzony, niszczone, odnawiany, rekonstruowany, zdobiony lub uzupełniany. Doskonale. Pozostaje jeszcze „interpretacja” w mowie będącego dekretu. Doprowadziła ona do tego, że niema dziś w Wilnie faktycznie jednej gałęzi Kultury i Sztuki, na którą by p. naczelnik Remer nie rozciągał swej opieki i władzy — ogrodniczej. Cześć czy dobrze? Nie o to chodzi. Chodzi o to, że dzięki bierności oraz niepooradności dotychczasowego Magistratu w sprawach kultury i sztuki, wytworzyła się istna dyktatura urzędnicza, czyniąca... zbyteczną wszelką samorządową ingerencję miasta w życie kulturalne i artystyczne Wilna.

Opinia p. Remera i zarządzenie p. Komisarza Rządu regulowały dotąd w Wilnie cały ruch, cały rozwój kulturalno-artystyczny. Oczywiście i teatralny. „Pozwolenia” i „zakazy”, „subwencje” i „podatki” — oto co normowało życie kulturalne w Wilnie; oto co wytyczało ten lub ów stosunek np. tutejszej kultury żydowskiej do kultury polskiej; oto co tworzyło ten lub ów poziom kulturalności Wilna. Czy w ciągu ostatnich lat ośmiu podjął Magistrat wileński choć jedną na szerszą skalę inicjatywę kulturalną?

Czy — oprócz skąpego subsydjowania Reduty — dał zrozumieć, że pragnąłby aby kulturalne stosunki w Wilnie ułożyły się tak a nie inaczej? Czy na ostatek opomniał się kiedykolwiek o swoje prawa w kierowaniu i regulowaniu w Wilnie tych niezliczonych, nieraz pozornie drobnych, spraw, które nadają ton, wyraz i fi-

zjognomję kulturalną miastu? Bowiem nie jedna jest tylko w Wilnie instancja odpowiedzialna za kulturalny poziom miasta lecz dwie są równorzędne instancje: władza wojewódzkiego urzędu i władza magistracka. Wygodniej było dotychczas Magistratowi... nie upominać się o swoje prawo. A i nie było w tonie dawnej Rady i w tonie byłego „gabinetu” ministrów magistrackich ani jednej osoby, któraby chciała wziąć na siebie ciężki trud nieustannego a energicznego ingerowania we wszystko, co ma w Wilnie łączność z Kulturą i Sztuką. Sam zasiadający w Radzie Miejskiej prezes Towarzystwa Miłośników Wilna wołał — nie narażać się nikomu.

Oto jest np. kwestja teatralna. Nowy sezon za pasem. Nie sposób formować trupy w ostatniej chwili. A tymczasem wiemy tylko to, że Reduta będzie jedynie zjeżdżała do Wilna od czasu do czasu aby tylko ukazać się na Pohulance, zaś stały teatr dramatyczny ma jakoby prowadzić w Lutni dyr. Rychłowski. Lecz dotąd niegdyś na jaką ma liczyć pomoc ze strony miasta i czy wogóle ma liczyć? Tedy trupy nie angażuje. Czekaj. Kto ze strony Magistratu ma zarządzić aby Wilno miało w przyszłym sezonie „dobry teatr dramatyczny polski”? Może znowu p. Remer? Była niegdyś „przy boku p. Remera” Komisja Teatralna. Znikła gdzieś jak kamfora. Der Moor hat seine Schuldigkeit gethan...

Może nowy prezydent miasta znajdzie sposób na wzięcie jakości w klu, by dyktatorskich rządów urzędniczych w dziedzinie kultury i sztuki w Wilnie? I niechże, choćby po za sekcjami „vel” ministerstwami magistrackimi, zorganizowaną będzie co rychlej Komisja Magistracka dla Kultury i Sztuki, z którą by mogli gadać i naradzać się zarówno impresjarjowie imprez artystycznych, jak pojedynczy artyści pragnący występować w Wilnie lub działać; a z którą musiałby poważnie liczyć się przedstawiciele warszawskiej i miejscowej burżuazji.

Przebiegając niestety listę nowych radnych widzi się na niej lekarzy i sędziów, adwokatów i inżynierów, cukierników i profesorów uniwersytetu, ba, jeden z pr. radnych zapisany jest w rubryce „zawód” jako... senator. Mamy przeto w Radzie Miejskiej zawodowego senatora! Mamy też zawodowego kooperatystę... Tylko jakosi ani rusz nie znaleź wśród ojców miasta takich, których by gorąco i mocno interesowały kulturalne potrzeby Wilna i którym by dopisywała niezawodnie biegłość w tych właśnie sprawach.

Lecz — miejmy nadzieję, że i z tem jakoś da sobie radę prezydent Polejewski. Jest to typowy mąż przyszłości. Wolno wszelkie, najdalej nawet idące nadzieje i wróżby wiązać z jego osobą. Na białej karcie mogą wystąpić wszelkie, nawet najpiękniejsze kolory. Dlaczegoż by wystąpić nie miały? Wobec znaku zapytania wszelkie hipotezy są sobie równe.

Cz. J.

Kolejarze wobec nowej ustawy uposażeniowej.

WARSZAWA 26 VII (tel. w. Stowa) Nieratowi pracownicy kolejowi, stanowiący około 60 proc. kolejarzy, zapowiadają ostry protest aż do strejku włącznie z racji projektu ustawy o uposażeniu kolejarzy, przedłożonego przez Ministerstwo Kolei Zw. zawodowym. Projekt ten przewiduje wywyższenie nieetatowych pracowników według cen rynkowych, które ustala Dyrekcje poszczególne.

Sejm i Rząd.

Wielka mowa marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 26 VII (tel. w. Stowa) Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że marszałek Piłsudski przygotował na dzień 6 sierpnia (VI zjazd legionistów w Kaliszu) wielką mowę o pierwszorzędnym znaczeniu politycznym. Mowa ta nadana zostanie przez radio z Kalisza.

Podziękowanie min. Titulescu.

WARSZAWA, 26 VII. PAT. Minister spraw zagranicznych Zaleski otrzymał następującą depezę: Jego Ekscelencja, p. Zaleski, minister spraw zagranicznych, Warszawa. Proszę Wasz. Najgorętszego podziękowania za telegram kondolekcyjny w tak serdecznym wyrazach w chwili żałoby, która spada na Rumunię. (—) Titulescu. Minister spraw zagranicznych.

Akcja budowlana w przyszłym sezonie.

WARSZAWA, 26 VII (tel. w. Stowa) Specjalna komisja międzyministerjalna przystąpiła do opracowania, na wielką skalę pomyślanej, akcji budowlanej. Akcja ta obliczona na kilkadziesiąt milionowy kredyt rządowy rozpoczęta ma być od przyszłego sezonu budowlanego.

Zwolnienie redaktora „Natio”.

Aresztowany w związku z wykryciem nowego gniazda komunistów w Warszawie redaktor organu mniejszości narodowych, p. Karol Ario, został w dniu wczorajszym wypuszczony na wolność. Okazuje się, że padł on ofiarą przypadkowych swych znajomości, w których jednak do ostatniej chwili nie podejrzewał komunistów. Aresztowanie redaktora organu antykomunistycznego komitetu mniejszości narodowych pod zarzutem komunizmu wywołało wśród mniejszości narodowych wielkie poruszenie, dowodem czego były kolejne interwencje posłów: Grynbauera (zyd.), Pawła Waszyńszuka (ukr.) i Zerbego (niemiec).

Podobno równocześnie wypuszczono na wolność i inne osoby, zamieszane w sferę komunistyczną przez nieporozumienie. M. in. zwolniony został p. Janusz Hempel.

Konferencja polsko-niemiecka.

BERLIN, 26 VII. PAT. „Berliner Tageblatt” donosi: Wspólna konferencja przedstawicieli organizacji gospodarczych z Polski i Niemiec odbędzie się w Berlinie w połowie października i obradować będzie w gmachu związku przemysłu niemieckiego.

Pamiętniki Sazonowa.

Zamieszkały w Paryżu były rosyjski minister spraw zagranicznych, p. Sazonow, napisał pamiętniki, które ukażą się w sierpniu r. b. w druku w językach: rosyjskim, francuskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim i innych. Pamiętniki te zawierają wspomnienia p. Sazonowa z okresu przedwojennego i z jego urzędowania na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Kupcy amerykańscy bojkotują Sowiety.

BERLIN, 25. 7. PAT. Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent amerykański i b. handlowy Lewis Pierson odrzucił propozycję otwarcia w Moskwie biura dla popierania handlu między Stanami Zjednoczonymi a Sowietami, motywując odmowę swą tem, iż mogłoby to przyczynić się do wprowadzenia do szkółki propagandy sowieckiej w Stanach Zjednoczonych. Krok taki oznaczałby wystąpienie kupieckiego świata amerykańskiego przeciwko stanowisku, zaimowanemu przez rząd amerykański. Iżby handlowe jaknajenergiczniej protestują przeciw projektom, żądającym, aby za cenę zysków materialnych uznali ustępstwa na tyranii podstępnej i pogwałceniu indywidualnej swobody, iżby nie zapomnieli o doświadczeniach, jakie inne państwo wyniosły ze stosunków handlowych z Sowietami.

Król Fuad w Londynie.

PARYŻ, 26 VII. PAT. Przybył tu z Londynu król Egiptu Fuad. Królowi towarzyszy liczna świta.

Revolta w Portugalji.

PARYŻ, 25. 7. ATE. Według wiadomości z Lizbony, w Portugalji wybuchła rewolucja. Szczegółowych informacji narazie brak, wiadomo tylko, że prezydent ministrów generał Carmona, telegrafował do Madrytu, iż rząd jest panem sytuacji w stolicy.

ECHA KRAJOWE

Sprawozdanie z działalności Zw. Akad. W. N. i b. Z. M. za rok akad. 1926/27.

Przed kilku dniami zamieściliśmy początek tego sprawozdania. Ze względu na doniosłą działalność Związku i celem zaznajomienia opinii z jej szczegółami, podajemy dalszy ciąg sprawozdania.

Jeśli chodzi o rok następny, ustępujący Zarząd proponuje trzymanie się ściśle jednej dziedziny, co pozwoli na ujęcie w danym środowisku całości pewnego zagadnienia. Np. proponowalibyśmy cykl referatów z historii filozofii, poczynając od Sokratesa, Platona, Arystotelesa. Spotykaliśmy się co prawda z tym tematem w szkole średniej, jednak w b. szczerym i pełnym zakresie, a obecnie w czasie studiów wykazać nie wszystkim danym jest zyskać się na swoim wydziale z podobnym tematem.

Zarówno w Warszawie jak i Wilnie braliśmy czynny udział w zbiórze na Dar Narodowy 3 Maja. — W celu dokładnego poznania okolicy odbyliśmy kilka wycieczek pod kierownictwem wytrawnych znawców, jak prof. Badowski, Niemcewicz i inni, do Zachęty Sztuk Pięknych, Zamku Królewskiego, Muzeum Narodowego i Łazienek.

W Wilnie odbyła się jedna wycieczka naukowa i 2 towarzysko-krajoznawcze do Zielonych Jezior i do Trok. W Lidzie wycieczka na lotnisko 11 pułku myśliwskiego.

Związek w czasie ubiegłego lata zorganizował wycieczkę naukową do Huty Szklanej „Niemen” oraz towarzysko-krajoznawczą nad jezioro „Święte”.

W tym samym celu kult.-oświatowym Związek zorganizował 6 koncertów w miastach Woj. Nowogródzkiego przy współudziale najlepszych młodych sił Konserwatorium Warszawskiego. Koncerty odbyły się w Nowogródku, Hanczewicach, Baranowiczach, Nieświeżu, Stępcach i Siołmie. Wprawdzie pierwsze raz zorganizowane takie turnie koncertowe, jednak dało nieprzeciętne wyniki, jeśli chodzi o dostarczenie miłych chwil dla słuchaczy, którzy byli na tych koncertach. Wierzymy, że w przyszłości muzyki projektowane przez Związek na wrzesień b. r. pozwolą osiągnąć jeszcze pomyślniejsze rezultaty. Liczymy tu bezwzględnie na starsze społeczeństwo, oczekując od niego jaknajwiększej i najszerszej propagandy w naszych poczynaniach. Ponadto przy współudziale nowych sił odbył się koncert symfoniczno-wokalny w Lidzie.

W czasie przenoszenia się na Kresy naszych zabiegów, kiedy autorzy tych wierszy zamierzali w oczach ludności (i tuższej, patrzącej na bezkarną przewrotną działalność Hromady, Związek nasz, stojąc na gruncie jak najściślej apolityczności, a dążył jedynie o dobro i całość Państwa, zwrócił się z memorandumem kategorycznym, opartym na szeregu faktów karygodnych i bezczelnych, bezpośrednio do Ministra Spr. Wewnętrznych, domagając się poddania rewizji działalności zalegalizowanej Biał. Rob. Wł. Hromady i jak najszybszego cofnięcia tej niefortunnej legalizacji. Jednocześnie zwróciliśmy się do Sejmu z propozycją wysunięcia przez Sejm odpowiednich wniosków, wzywających Rząd do poczynienia kroków w kierunku likwidacji szerzącej się w tym czasie zarazy bolszewickiej. Wniosk ten Sejm wysunął i ostatecznie Rząd zlikwidował robotę Hromady. Jest w tym i nasza zasługa. W omyślenie wlecie organizacji starszego społeczeństwa zajęło się tą sprawą. Bądź co bądź obowiązek obywatelski nie pozwolił nam pozostać obojętnymi na niebezpieczeństwa grożące Państwu.

Co się tyczy działalności samopomocy, już od początku roku akad. rozpoczęliśmy starania w sejmikach powiatowych i radach miejskich wojew. Nowogródzkiego o stypendia dla akademików wojew. Nowogródzkiego, członków Związku. Kilkakrotnie szturmowaliśmy (naprawdę to jest ściśle określenie) za pośrednictwem Wojew. Kom. Pom. Polskiej Młodzieży Akademickiej w Nowogródku do wspomnianych instytucji. W rezultacie tylko Sejmik Wołyński asygnował 2 pół-stypendia dla akademików województwa Nowogródzkiego oraz Sejmik Powiatowy Nowogródzki i pełne stypendium. Rozumiemy bezwzględnie trudne położenie naszych sejmików i miast, jednak sprawa przygotowania miejscowych sił młodych, któreby można wprost zobowiązać do pracy na Kresach, uważamy za rzecz nie małej wagi.

Na wiosnę b. r. zajęliśmy się sprawą praktyk i prac zarobkowych oraz kondycji dla swoich członków na terenie wojew. Nowogr. W tym celu przy pomocy Wojew. Kom. Pom. P. M. Akad. zwracaliśmy się do Urzędu Wojewódzkiego, Dyrektora Rządu Publicznego, wszystkich Sejmików i Rad Miejskich oraz jeśli chodzi o kondycję do Powiatowych Oddziałów Kresowego Związku Ziemiaków Wojew. Nowogródzkiego. W wyniku zabiegów otrzymaliśmy kilka płatnych praktyk, z których jednak 2 nie mogły być wykorzystane ze względu na zbyt późne nadanie zaofiarowania, kiedy już koleży musieli podpisać zobowiązania na inną pracę. Obsadzić tych miejsc innymi kolegami nie mogliśmy ze względu na specjalne wymagane przygotowania do praktyki.

W ciągu roku udzielono pożyczek krótko i długoterminowych oraz honorowych na sumę 1840 zł. Przychód w okresie sprawozdawczym wynosił 3381 zł. 67 gr., rozchód 3283 zł. 87 gr. Saldo na dz. 8.VII.27 roku wynosi 87 zł. 80 gr. Tu musimy podkreślić konieczność większego zrozumienia przez Wojew. Kom. Pom. Pol. M. Akad. w Nowogródku potrzeb Związku.

Uważamy, że kwestię pomocy miejscowym akademikom przez Wojew. Komitet Pomocy P. M. Ak. nie można traktować szablonoowo dla całego Państwa. W województwach środkowych Komitety Wojewódzkie Pom. Ak. zostawiały 25 proc. dla miejscowej młodzieży, resztę skierowały do Rady Naczelnej w Warszawie, która jest centralą Komitetów Wojewódzkich. Nie można tego zastosować u nas z 3 ch względów:

1. Młodzież kresowa jest mniej zamożna ze względu na zniszczenia spowodowane przez wojnę światową i bolszewicką, a więc więcej potrzebuje pomocy z zewnątrz, tymczasem Bratnie Pomoc Wyższych Uczelni przeleć tego pod uwagę nie biorą.

2. Z powodu wymienionego w p. 1-y zniszczenia wojennego, ludność może mniej wydawać przy wszelkich imprezach na rzecz akademika, z drugiej strony jest mniej świadomością społeczną, (jeśli chodzi o szerszy ogół), co widać przy wszelkich poczynaniach czy to Kół Przyjaciół Akademika czy naszej organizacji. Z tej racji 25 proc. udzielanych w innych województwach dla miejscowej młodzieży może przewyższać 100 proc. dochodów u nas.

3. Nasza organizacja poza młodzieżą ściśle miejscową z terenu województwa posiada po połączeniu się z Akademickimi Kółami b. z. Mińskiej w Warszawie i Wilnie wiele młodzieży z kordonu, a więc z tego samego terenu korzysta większa ilość młodzieży.

Sądymy, że już te 3 argumenty wystarczająco przemawiają na korzyść

stawa składa p. Szczepańska u waleńskiego sarkofagu Tego, co prochem wrócił do ojczyzny...

„W jasnym wspomnieniu dzieciństwa — pisze — chowam miejsce, przez Ciebie odwiedzone... Z mojego pochodzi rodu ta, która była pierwszą i ostatnią twoją miłością...” (Oczywiście ma p. Szczepańska na myśli Ludkę Śniadecką, z którą Słowacki pożegnał się na zawsze tu, w Wilnie, u bramy kamienicy uniwersyteckiej na rogu ulicy Wielkiej i zaułka Szwarcowego).

1 oto co pisze dalej p. Znatowicz-Szczepańska:

„O dwie mile od Wilna, w kierunku południowym, wśród łagodnych, przelśniętych zalesionych wzgórz, nad bystrą Merczaną, dopływem Niemna, znajdują się Jaszuny, majątek Śniadeckich, wniesiony potem w posagu przez Zofję, córkę Jędrzeja Śniadeckiego, do rodziny Białich. Zofia Śniadecka, to była babka mojej matki. Starszą siostrą Zofii Śniadeckiej była ukończona Juliusza Słowackiego... — Ludka Śniadecka...”

Juliuszowa towarzyszyła wieczornym spacerów o księżycu po alejach parku Jaszunskiego — wtrącając nawiasem — pościółka, jak wiadomo, Michała Czajkowskiego i wielki na niego wywarła wpływ. Pod wpływem Lud-

wiki Czajkowski uwiertzył, że ma dane by zostać wodzem Polski, że jest jedynym człowiekiem, który wie, jak rozwiązać sprawę słowiańską...”

Co by było, jeśliby losy zbliżyły nas zagranicą Ludkę Śniadecką, tak niesłychanie energiczną, roztumną, ambitną, ze Słowackim? Prawdopodobnie uczucia żyłone dla niej w Wilnie — byłyby w jego sercu zgasy. I stróż poświęconych Ludce Śniadeckiej w „Beniowskim” nie posiadali byśmy.

Leć to tylko hipoteza — w naszym. Wróćmy do wspomnień p. Szczepańskiej.

„Matka moja — pisze — wraz z licznym gromem rodzonych i ciocięcych siostr i braci wszystkie wakacje w ciągu lat kłunastu dzieciństwa i pierwszych młodości spędzała w Jaszunach. Bywałam tam potem i ja”. Przypomina dalej p. Szczepańska zanotowane u Słowackiego w „Pamiętniku” odwiedzin Jaszun przez poetę udającego się z Wilna do Krzemienia po ukończeniu studiów uniwersyteckich. Znam i pamiętam — pisze — ten pokój, w którym Jan

Zamknięcie kongresu w Velehradzie.

VELEHRAD, 25 7. Pał. Po mszy pontyfikalnej, celebrowanej przez biskupa Zagrzebia d-ra Bauera odbyło się uroczyste zamknięcie V-go kongresu unijonistycznego. Uchwalono na zakończenie 3-y rezolucję: W pierwszej zobowiązują się uczestnicy kongresu do szerzenia miłości, stosownie do zaleceń papieża Piusa XI, ażeby jedność chrześcijańska dokumentowała się wobec innych wyznań życiem podbudzającym do naśladowania a szczególnie miłością, w drugiej rezolucji zobowiązują się do pasterstwa do budzenia ducha miłości w swoim narodzie w stosunku do innych narodów a to przez dobre przykłady, kazania i t. d. Trzecia rezolucja zaleca ofiarowanie komunii świętej za członków innych narodów, szczególnie tych, które uchodzą za nieprzyjacielskie.

Mowy pożegnalne i dziękczynne dla organizatorów kongresu wygłosili arcybiskup Szeptycki, biskup d-r d'Herbigny, arcybiskup Trecan, zaznaczając, że zadaniem kongresu unijonistycznych jest torowanie drogi lepszym czasem. Napiecie jakie powstało między ortodoksami a katolikami Rosjanami wskutek wczorajszych wywodów grecko-katolickiego profesora teologii w Użgorodzie ks. Sziry zostało najzupełniej zmiękczone.

Generalowie Anienkow i Denisow przed sądem G. P. U.

PARYŻ, 26—VII. PAT. Do agencji Havasa donoszą z Moskwy, że rozpoczął się tam proces generałów: Anienkowa i Denisowa, oskarżonych o walkę zbrojną przeciw Sowieta i o masowe mordowanie przedstawicieli władz sowieckich. Oskarżeni przyznali się do winy.

Antysemityzm na Ukrainie sowieckiej.

Z Charkowa donoszą, że komisarz rolny Szlehter, który odbył podróż inspekcyjną po południowej Ukrainie, oświadczył przedstawicielom prasy, że wśród włościan ukraińskich szerzy się poważny antysemityzm z powodu zbyt szybkiego zasiedlenia południowej Ukrainy przez Żydów. Szczególniejsze oburzenie wywołała okoliczność, że gdy rolnikom ukraińskim zabrania się korzystania z pracy najemnej w gospodarstwie nie okazuje się im żadnej pomocy, materialnej, Żydzi — koloniści korzystają szeroko z pracy najemnej, często oddają grunta w dzierżawę i otrzymują zasiłki finansowe.

Aresztowanie stronników Radicza.

BUDAPEST, 26—VII. Do dzienników donoszą z Białogrodu, że aresztowano tam wczoraj trzechwybitnych członków partii Radicza, którzy chcieli powołać do życia chorwacką partję włościańską Serbji południowej.

Trzęsienie ziemi w Grazu.

WIEN, 26 VII. PAT. Wczoraj o godz. 21 min. 35 odezła tu dwa wstrząśnienia podziemne. Równocześnie z Grazu i Linzu donoszą o trzęsieniach ziemi, które trwały kilkanaście sekund.

Statek ofiarą tajfunu.

HONGKONG 26 VII. PAT. Wskutek tajfunu zatonał wielki okręt chiński w drodze z Kantonu do Hong-Kongu. Obawiają się, że utonął 150 osób.

Propaganda sowiecka.

BUDAPEST 26 VII. PAT. Policja skonfiskowała w mieszkaniu czeladnika piekarnego tajną drukarnię komunistyczną, w której drukowano ulotki nawołujące do strajku robotników sezonowych oraz uprawiano propagandę sowiecką. Aresztowano wiele osób.

Wybuch wulkanu w Palestynie.

JERUZOLIMA. Donoszą już telegraficznie o wielkich kłach dymu, które ukazywały się w tych dniach nad brzegiem morza Martwego i wywoływały przypuszczenie o wznowieniu aktywności wulkanu koło ws. Zerk, wygasłego już od szeregu stuleci. Po dokładnym zbadaniu okazało się jednak, że kłby dymu wydobywały się ze szczeliny ziemnej nad brzegiem morza Martwego. Jak oświadczył znany geolog, powstały wskutek trzęsienia ziemi liczne szczeliny ziemne niedaleko morza Martwego, z których wydobywały się różne gazy ziemne. W danym wypadku mamy do czynienia z zjawiskiem analogicznym do tego, o jakim wspomina Biblia.

Kawalerowie wolą płacić niż żenić się.

RZYM, 25 7. Efekt wprowadzonego przez Mussoliniego podatku od kawalerów okazał się wcale wydatnym. W samym tylko Medjolanie podatek ten dał 3 miliony lirów.

naszego Związku.

Zresztą np. Wojewódzki Kom. Pom. Pol. M. Ak. na Polisie udziela swojej młodzieży 75 proc. wszelkich wpływów, odsyłając jedynie 25 proc. do Centrali.

Przechodząc do działu życia towarzyskiego, należy stwierdzić wielkie znaczenie zebrań dyskusyjnych — towarzyskich, które zacieśniają węzły koleżeńskie i zbliżają do siebie członków a przez to samo konsolidują organizację.

Związek urządził 12 takich zebrań, łącznie w Warszawie, Wilnie, Nowogródku, Nieświeżu i Lidzie.

Taki jest obraz pracy naszej. Możliwość oczywiście zrobić więcej, ale naprawdę niepokonalne są przeszkody, jeśli wzmieniemy pod uwagę, że większość członków zajęta jest pracą zarobkową i intensywną pracą naukową. Ten drugi argument sędzi, że nas rozgryza, jeśli nie zrobimy tyle, ile się po nas spodziewano. Musimy dążyć z całą swoją energią i zapale, by z każdym rokiem efekt pracy był coraz lepszy; nie możemy utrzymywać się na tym samym poziomie, bo to już właściwie jest cofaniem się, lecz wznosząc wysoko swój sztafard, przezwyciężamy wszelkie przeszkody i lećmy odłód nigdy nie zniżajmy loty.”

Wielkie kredyty dla Austrii.

WIEN, 25 VII. Pisma wiedeńskie z zadowoleniem przyjęły wiadomość o projekcie udzielenia Austrii kredytu amerykańsko-niemieckiego w wysokości 160 milionów szylingów, przeznaczonych na przeprowadzenie elektryfikacji Austrii Dolnej i Górnej i Burgenlandji. Koncesje na obróbkę roboty otrzymać ma Zakład Kredytowy dla Środków Komunikacji w Berlinie, wykonaniem zaś robót kierować ma konsern A. E. G. w połączeniu z zakładami Siemens i Schuckert. Roboty finansowane będą w głównej części przez amerykańską firmę budowlaną Chapman et Co, natomiast zaś przez Dresdner Bank oraz dwa banki wiedeńskie Boden Credit Anstalt i Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe.

Pokój

duży, jasny do wynajęcia, na Zwierzynie, (Koło mostu).

Oferty w adm. „Słowa” pod I. K.

Śniadecki przyjmował Słowackiego. „Długi, ciemnawy pokój stołowy starożytności (nowy dom, czyli pałac, wówczas się budował); wychodził go pokój na winem obrośnięty ganek dawnego domu zwanego później „oficyną”.

Wówczas to zdążył Słowacki obejrzeć także pracownię, którą byli sobie urządzić bracia Śniadeccy na piętrze nowego domu, w pałacu. Pracowni tej progi przekraczały starsze z Jaszunskich dzieci z trzema i nabożnym uczuciem. Stała tam przez długie lata na stole ogromna luneta skierowana ku niebu ręką wielkiego i zapalonego astronoma, Jana Śniadeckiego; piętrzyły się na półkach księgi i rękopisy, blyszczały przyrządy i szklane chemiczne Jędrzeja Śniadeckiego. Mówiono, że w jasne letnie noce, zjawia się w pracowni Jaszunskiego pałacu ogromny cień Jana Śniadeckiego, stały przy lunecie i wpatruje się przez nią w gwiazdziste niebiosy...”

Później — opowiada p. Szczepańska — zwaną ten pokój biblioteką, aż wreszcie stał się on pokojem babuni.

Zofia ze Śniadeckich Białich, jedna z najświetlejszych kobiet swego wieku, była w tradycyjnych i bliskich stosunkach (przez ojca, stryjka i męża)

z elitą naukową i towarzyską ówczesnego Wilna. Czy znała osobiste Mickiewicza? — nie wiem. Inni jednak Promieniści i Filomaci zaliczali się do najbliższego otoczenia „babuni. Tomasz Zan, przyjaciel serdeczny, pisywał w Jaszunach triolety do jej ciotki... (wiem, o jakie okno oficy lubił się przy pisaniu opierać...) Edward Odyniec był w Warszawie codziennie niemal jej gościem. Cała elita polski ówczesnej należała do stałego towarzystwa babuni...”

Dozgoną jej przyjaciółką była pani Bécu, uwielbiana matka Juliusza Słowackiego, Dzieci Jaszunskie znają panią Bécú już tylko z opowiadań. Przez długie lata po jej śmierci stały na strychu w Jaszunach kufry z jej rzeczami i pare razy do roku babunia sama dozorowała ich wietrzenia. Nie wolno było wtedy dzieckom pokazać się na dziedzińcu, ponieważ p. Bécu umiała na suchy.

Jeżeli to zwierzeń matczynego zbolełego serca wystuchać musiała babunia z ust przyjaciółki ile razy ożyły jej spoczywały na postaci młodzieńczego poety, przechadzającego się z jej starszą siostrą Ludwiką po ogrodzie Jaszunskim...

Jest tam jedna, szczególnie kiedyś przez Juliusza ulubiona cieniśka aleja nad Merczaną i lawka, na

której siadywał i marzył, że... „biała i powiewna postać... może z pod wielkiej jarzyny wstanie i wyjdzie...”

Cała pieśń czwarta „Podróż na Wschód” tego poetyckiego pamiętnika Słowackiego, mówi o ogrodzie Jaszunskim i o „Ludce”.

A Ludka?

„Od doktora Augusta Kwaśniewskiego — pisze p. Szczepańska — żyjącego jeszcze w Krakowie weterana wygnańca z r. 63-go, będącego ongiś jak lekarzem domowym wiem, że nigdy nie pozwalała nawet wspomnieć przy sobie imienia Juliusza Słowackiego...”

Wspomnienia swoje kończy p. Szczepańska temi wzruszonymi słowy „Gdy w tłumie szłam w Krakowie za trumną Juliuszową na Wawel, użyczył mi Bóg na chwilę dawnej me duszy młodzieńczej, daru też takich jakie polaym mi się z oczu, gdy kiedyś znalazłam w bibliotece Jaszunskiej tomik poezji Juliusza Słowackiego z jego własnoręczną dla Jan Śniadeckiego dedykacją... Za chwilę tego wzruszenia gorąco Bogu dziękuję...”

Dawnie, dziwnie się plecie o tym tu Bożym świecie. A koby chciał rozumem wszystkiego dochodzić — umrzeć i nie będzie wiedział w co ugo-

dzić.

7.

Kłęski żywiołowe.

Międzynarodowy związek pomocy.

Dnia 4-go lipca br. zebrała się w Genewie Międzynarodowa Konferencja w celu powołania do życia Międzynarodowego Związku Pomocy. Konferencja pracowała do 12-go lipca br. opracowała odpowiednią konwencję, która natychmiast została podpisana przez 12 państw.

Członkami Międzynarodowego Związku Pomocy mogą być jedynie państwa, zarówno należące do Ligi, jak i pozostające poza Ligą, które podpiszą i ratyfikują Konwencję.

Międzynarodowy Związek Pomocy ma na celu:

1) W wypadkach klęsk, które rozmiarami swymi przekraczają możność przyjęcia z pomocą samego Państwa dla dotkniętej ludności, okazanie pierwszej pomocy tej ludności, zbierając na ten cel wszelkie ofiary, pomoc, oraz środki.

2) We wszystkich wypadkach klęsk, koordynowanie wysiłków poszczególnych organizacji. Upřednie zbadanie zapobiegawczych środków przeciwko klęskom, Związek będzie miał poza tym za zadanie interwencję w celu pobudzenia państw do wzajemnej pomocy w razie nieszczęścia.

Działalność Związku ograniczy się wyłącznie do terytoriów państw należących do Związku. Bez zgody zainteresowanego Rządu, nie może Związek działać na jego terytorjum.

Władzami Związku będą: Ogólne zgromadzenie, nazwane Radą Ogólną, do której każdy z Członków Związku ma prawo wysłać jednego delegata, oraz Komitet Wykonawczy, wybrany na 2 lata przez Radę Ogólną i złożony z 7 osób.

Siedzibą Związku będzie Genewa a raczej siedziba Ligi Narodów.

W celu zdobycia dla Związku kapitału zakładowego, każde z państw przysięgających do Związku wpłaci jednorazową daninę. Danina poszczególnych państw została przewidziana w zależności od wysokości kontrybucji tych państw na rzecz Ligi Narodów. Dla państw płaćących do Ligi jedną jednostkę budżetu, danina będzie wynosiła 700 franków szwajcarskich, dla płaćących dwie jednostki — 1400, trzy jednostki 2100 i t. d. Wysokość daniny państw nie należących do Ligi będzie określona przez Komitet Wykonawczy.

Dla objaśnienia trzeba dodać, że Polska płaci 32 jednostki, które wyniosły w 1926 roku 783 tys. fr. szw. a w 1927 roku 720 tys., czyli na cel Związku Pomocy płaćąaby Polska 32 razy po 700 fr. szw. a zatem 22400 fr. szw. Dla porównania można dodać, że Austria płaci 8 jednostek, Szwajcaria 17, Belgia 18, Rumunia 22, Czechosłowacja 29, Francja 79, Wielka Brytania 105, a oprócz niej Dania Imperjum Brytyjskiego płaćą razem 153 jednostek. Wogóle wszystkie państwa Ligi płaćą 1015 jednostek czyli na Związek Pomocy z tych wkładek państw przypadnie 710.500 fr. szw. jako pierwszy kapitał zakładowy.

Nadzwyczajny Telegram!!!

o zł. 600.000

zbogacić się można kupując los

do 5-ej klasy 15-ej Polskiej Państwowej Loterii

w największej i najszcześliwszej kolekturze

H. MINKOWSKI

WILNO, NIEMIECKA 35,

tel. 13-17, konto P. K. O. Nr 80928.

Centrala: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296-85, 195-81. P. K. O. 3553.

UWAGA: Co 2 gi los wygrywa.

Polskie Gimnazjum Koedukacyjne w Głębokiem.

Z dniem 1 września b. r. zostaje otworzone w Głębokiem polskie gimnazjum humanistyczne z równoległym oddziałem matematyczno-przyrodniczym. Bliższych informacji udziela kancelaria gimnazjum (ul. Warszawska 110) od dnia 15 lipca od godz. 11-ej—1-ej popoł.

Dyrekcja Gimnazjum.

W JASZUNACH.

W wydanej świeżo, ładnie i obficie ilustrowanej książeczce („Mogili Śniadeckich”, Polskie Tow. Krajoznawcze. Warszawa) zawadza też rzecz prosta jej autor, prof. Kazimierz Slawinski, a Jaszuny.

„Po ustąpieniu — pisze — Adama Czartoryskiego ze stanowiska kuraatora okręgu szkolnego wileńskiego, usunął się Jan Śniadecki w roku 1824-ym z uniwersytetu i zamieszkał w pobliżu Wilna, w Jaszunach, w majątku Michała Białichskiego, ożenionego z Zofią Śniadecką, córką Jędrzeja. Tam, w Jaszunach, żyła doskonale, tam też został pochowany na rodzinnym cmentarzu Białichskich. Cmentarz ten, ładnie położony na brzegu lasu sosnowego, na tak zwanym Wzgórzu Śniadeckiego, leży w pobliżu Jaszunskiego pałacu, zbudowanego przez Jana Śniadeckiego. Na mogile znakomitego uczzonego wznosił się skromny pomnik...”

A oto w wydawanym w Warszawie pod redakcją p. W. Kopeckiego, świetnie prowadzonym tygodniku dla młodzieży „Iskry” znajdujemy pod świętą datą wspomnienie o Jaszunach skreślone przez p. M. Znatowicz-Szczepańską.

Te „wzruszenia swego dzieciństwa”

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

W Jaszunach.

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH.

Nasze lasy a przemysł leśny.

W 1921 roku, zawiadzając staniem ówczesnego dyrektora Departamentu Rolnictwa i Lasów (w okresie s. p. Litwy Środkowej) p. Seweryna Ludkiewicza ukazała się w druku nieduża broszurka, bo tylko 24 stron licząca, p. t. «W sprawie leśnej i opałowej», na całość której złożyły się artykuły p. B. Świętozłoteckiego i p. Z. Hartunga.

W artykule p. B. Świętozłoteckiego po raz pierwszy zapoznał się każdy z rzeczywistymi cyframi danymi, naszymi w gospodarce za czasów okupacyjnych przedstawiającymi.

Dane te, słusznie, w dalszym ciągu są drogowskazem dla nas przy ocenie stanu obecnego.

Ślad troski o nasze lasy. Troska niezaraz bardzo przesadzona...—mniejsza o to,—gorsze, że skupia się w swych rygorach na głowach tych, co zupełnie temu nie zawini.

Według ścisłych danych obszar naszych lasów, znajdujących się w posiadaniu prywatnym, wynosił na 1 I. 1927 r. 315 578 ha,—z tego obszaru na biota porośnięte karłowatymi drzewostanami i piaszczystymi 15 proc., na piaszyny—5 i halizny oraz zręby niezalesione—20 proc.

Według podziału na gatunki—lasy składają się w 45 proc. z sosny, 35 proc.—świerku i 20 proc.—arzew liściastych.

Według danych urzędowych akcja zalesienia nieużytków rozpoczęta została dopiero w roku 1926. Od tego czasu zalesiono zaledwie 36,85 ha nieużytków oraz założono zaledwie 8 szkółek leśnych na przestrzeni 50,7 arów.

Rzecz prosta, że mowa tu wyłącznie o terenie województwa Wileńskiego.

Jak się przedstawia w tymże czasie nasz obrót drzewem, chociażby w odniesieniu do eksportu (wyłączając obrót poza obręb województwa wewnątrz kraju).

— Za ostatnie 9 miesięcy 1924 r. notowano:

Nazwa produktu:	Przychód w tonach	Wyk. w tonach	Bilans w tonach
a) drzewo użyte, nie- obrobione	1691	16063	-1 14372
b) drzewo obrobione	1300	27728	-1 26428
c) pokłady kole- jowe i kłopy	2088	20795	-18 707
d) drzewo kłopot.	330	1 653	-1 1323
e) papierowe	—	77501	-1 77501
f) drzewo osikowe zapalające	—	12995	-1 12995
g) drzewo opałowe	11772	2186	9586
h) wyroby z drze- wa wszelkie	—	2075	-1 2075
i) kłopy dębne	—	435	-1 435
k) smoła, dziegieć i terpen.	—	282	-1 282

W r. 1925 eksport materiałów drzewnych i wyrobów drzewnych wzrósł w zestawieniu do 1924 od 25 do 50 proc. dla poszczególnych pozycji (ściśle dane na podstawie „Rocznika Statystycznego przewozów na kolejkach za r. 1925” przytoczyłem w swoim czasie w „Słowie”).

Innymi słowy, stwierdzamy wzrost eksportu, t. j. wzmożonej eksploatacji lasów,—natomiast rekompensata w postaci zalesienia postępuje bardzo powoli. Dane, które przytoczyliśmy odnośnie własności prywatnej, są tak małe, a wszak w odniesieniu do terenów administrowanych przez Dyrekcję lasów państwowych są jeszcze bardziej znikome.

Przyczynę tego zła oko urzędowe upatruje w złej woli właścicieli lasów. Zgubne wpływy reformy rolnej zostają niewidoczne dla dotkniętych daltonizmem.

Z. Harski.

INFORMACJE.

Pomoc kredytowa dla rolników.

Ministerstwo Rolnictwa wobec nieurodzajów oraz zniszczeń spowodowanych przez klęski żywiołowe udzieliło w r. 1927 małej własności rolnej następujących kredytów, jako pomoc do obsiewów wiosennych i przesiewów na obszarach, dotkniętych klęskami żywiołowymi:

W Województwie:	udzieleno w kwocie w zł	brakowało w 1927 roku w zł
Krakowskiem	1 490 500	—
Lwowskiem	470 000	—
Łódzkiem	500 000	—
Tarnobrzeskim	350 000	—
Poznańskim	410 000	—
Pomorskim	1 030 000	—
Śląskim	100 000	—
Wileńskim	1 200 000	—
Nowogródzkim	1 500 000	—
Poleskim	351 000	—
Wojewódzkim	510 000	—
Białostockim	625 000	—
Łódzkim	545 000	—
Lubelskim	255 000	—
Warszawskim	1 763 500	—
Kieleckim	535 000	—
Razem	11 685 000	—

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 65, z dnia 22-VII-1927 r.:

- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. w sprawie wymiarów cegły, używanej przy budowie (poz. 577);
- Oświadczenie rządowe w dniu 22

zerwca 1927 r. w sprawie rozciągnięcia na terytorium Wolnego Miasta Gdańska porozumienia prowizorycznego pomiędzy Polską a Bałtami w sprawach handlowych i nawigacyjnych, podpisanego w Sofii dnia 29 kwietnia 1925 r. (poz. 582).

KRONIKA MIEJSCOWA

— (o) Ulgi podatkowe z powodu klęsk żywiołowych. Min. Skarbu wystosowało do izby skarbowej okólnik, zalecający odroczyć zaległe i bieżące (za rok 1927 oraz pierwszą ratę za rok 1928) należności podatków gruntowych do dnia 1 października 1928 r. bez pobrania kar za zwłokę, we wszystkich przypadkach, w których plony rolne uległy skutkowi gradobicia zniszczeniu w stosunku p. nad 40 proc. W zasadzie odroczeń tych udzielać należy na zasadzie indywidualnych podań. O ile jednak idzie o właścicieli drobnych gospodarstw (do 4 ha), winny być również uwzględniane podania zbiorowe oraz wnioski urzędów gminnych. W celu ustalenia wysokości szkód, władze skarbowe mają również korzystać z pomocy i współpracy organizacji rolniczych.

Powwyższe ulgi dotyczą zasadniczo państwowego podatku gruntowego. Odroczenie natomiast terminów płatności dodatków samorządowych do tego podatku nastąpić może jedynie po uzyskaniu zgody przewodniczącego wydziału powiatowego.

Okólnik zwraca uwagę, że podania o ulgi z powodu klęsk żywiołowych winny być załączone z pośpiechem. Błędy w innych załączonych podatkach (podatku majątkowego i dochodowego) w stosunku do płatników, dotkniętych klęskami gradobicia, należy stosować z wielką ostrożnością.

— Masowa produkcja świń rasowych w Wielkich Solecznikach. Dowiadujemy się, że przez wileńskiego T-wa rolniczego, znany na terenie Wileńszczyzny gospodarz wzorowy, p. Karol Wagner zamierza w majątku swym Wielkie Soleczniki rozszerzyć znacznie istniejącą już rzemieślniczą produkcję rasową, tak aby co rok mogła ona wyprodukować na sprzedaż co najmniej tysiąc pięćset sztuk. Znajac energię p. Wagnera nie wątpimy ani na chwile, że Wielkie Soleczniki słynące ze swej obory rasy nizinniej w najbliższym czasie zasłyną chlewnią.

W tym już roku Wielkie Soleczniki będą miały do sprzedania kilkadziesiąt sztuk.

— (o) W sprawie planów przedwojennych. Dla otrzymania pozwolenia na parcelację albo dla skasowania serwitutów i przeprowadzenia komasacji, niektórzy urzędy ziemskie żądają od stron przedstawienia urzędowego planu, co do którego jest wiadomym, że nie może być przedstawionym, ponieważ znajdował się w b. kreślarni gubernialnej i został wywieziony do Rosji. Wobec faktu, że żądanych planów nikt nie posiada, należałoby aby odpowiednie urzędy wzięły to pod uwagę i zmodyfikowały swoje żądania.

— Akcja gremialnego zakupu drzewek owocowych. Wileń. T-wo Rolnicze pragnąc przyszyć z pomocą swoim członkom w sprawie sprowa-

dzenia na jesień drzewek owocowych organizuje grupowe sprowadzenie tych drzewek z zakładów Lemszczyzna — Szczekarków w Lubelskiem. Dotychczas zapisało się już kilkanaście osób na 2000 szt. drzewek. Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń upływa w dniu 10 sierpnia r. b.

Po drzewka te pojedzie instr. Wil. T-wa Rol. p. Żywiecki, co daje gwarancję umiejętnego wyboru drzewek. Poczynione też zostały starania w Banku Rolniczym o uzyskanie specjalnych kredytów dla osób kupujących drzewka owocowe.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 26 lipca r. b. Ziemniaki: żyto loco Wilno 53—55 zł, za 100 kg, owies 46—48 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 50—53, na kaszo 45—47, orzechy 32—34, pszenica 33—35, żytniak 10—11, stoma 32—34, 10—11, siano 15—18. W oczekiwaniu zapaś z nowych zbiorów młyn wyrabia stare zapasy, wobec czego dokonujemy obrotu są minimalne.

Mąka pszenna amerykańska 100-110 (w butelce), 110—120 (w butelce) za 1 kg, krajowa 50 proc. 100—110, 60 proc. 80—90, żytnia 50 proc. 70—75, 60 proc. 60—65, razowa 40—55, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 60—65.

Chleb ptylowy 50 proc. 70—75, 60 proc. 60—65, razowy 52—56 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, poszak 50-60, jaglana 70-80.

Mięso wołowe 230—250 gr. za 1 kg., cielęc 180—190, baranie 200—220 wieprzowe 320—350, schab 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

Turkuczki: słonina krajowa i gat. 4,20—4,50, 11 gat. 380—400, szmalc wieprzowy 480—500, sadło 400—450.

Nabiał: mleko 35—40 gr. za 1 litr, śmietana 250—260, twaróg 100—120 za 1 kg., ser twarogowy 150—180, masło niesolone 50—55, solone 400—450, desero 550—600.

Jaja: 130—140 za 1 dziesięć.

Drób: kury 3,00—6,00 zł. za sztukę, kurczątka 100—125, kaczki żywe 5,00—8,00, bity 400—600, gęsi żywe 12,00—15,00, bity 10,00—12,00, indyki żywe 20,00—22,00, bity 15,00—18,00 zł. za sztukę.

Warzywa: kartofle 14—15 gr. za 1 kg., młode 10—12, cebula 120—140, cebula zielona 5—10 (pęczek), szczaw 15—20 za 1 kg., sałata 10—15, marchew młoda 10—15 (pęczek), pietruszka 5—10 (pęczek), buraki 15—20, młode 5—10, brukiew 20—25, ogórki młode 5—8 gr. za sztukę, groch 75—85 gr. za 1 kg., fasola 80—90 gr. za 1 kg., szparagi 250—280, kalafior 20—25 gr. za sztukę, kapusta świeża 100—120 za 1 kg.

Jagody: truskawki 60—70 za 1 kg., poziomki 70—80, czarnaśnię 60—70, czarna jagoda 70—80, agrest 60—70, maliny 140—150 za 1 kg.

Cukierki: kostka 170-175 (w hurcie), 180-185 (w detalu).

Ryby: lin żywy 380-400, łosoś 250-280 za 1 kg., szczupak żywy 300—350, śniegor 200—220, okoniec żywy 350—380, śniegor 250—280, karpię żywe 200-250, śniegor 150-180, karpie żywe 250-280, śniegor 180-200, łoszczę żywe 350-380, śniegor 220-250, sielawa 200—220, wazę żywe 320—350, śniegor 220—250, sandacz (brak), sumy 200—250, miętuz 120—150, jazyk żywy 350—400, śniegor 200—220, stynka (brak) płocie 100—150, drobne 40—80.

KRONIKA

zatwierdzenie podań o subsydia oraz wolne wnioski.

SAMORZĄDOWA

— Kto chce wziąć w dzierżawę ogrody musi nadesłać zgłoszenie. Kierownictwo państwowego stadu ogierów w Janowie Podlaskim zwróciło się do organizacji rolniczych z prośbą by te powiadomiły hodowców, którzy pragnęliby wziąć ogrody w dzierżawę na okres rozplodowy w roku 1928 o nadsyłanie szczegółowych, imiennych i ostepmowanych (3 zł.) zgłoszeń do dnia 1 października r. b.

Zwiedzanie stadu możliwe jest w każdy czwartek.

MIEJSKA.

— (o) Normy podatków miejskich od muzyki, dancingów i t. d. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, że podatek miejski od muzyki, bilardów, strzelnic, karuzeli, huśtałek, dancingów, wag i siłomierzy na zasadzie uchwały Magistratu z dnia 22 czerwca r. b. został ustalony od dnia 1 lipca w normach następujących:

1) od muzyki w zakładach i kat. po 40 zł miesięcznie, płatnych co miesiąc zgóry, w zakładach II kat. po 25 zł, i w zakładach III kat. po 15 zł.

2) od każdego bilardu w zakładach I kat. po 15 zł, II kat. po 10 zł, i III kat. po 5 zł miesięcznie.

3) od strzelnic, karuzeli i huśtałek po 10 zł miesięcznie.

4) od dancingów I kat. po 10 zł dziennie, płatnych co tydzień zgóry zależnie od ilości dni istnienia i od dancingów II kat. po 5 zł dziennie.

5) od wag i siłomierzy po 5 zł miesięcznie płatnych co miesiąc zgóry.

Osoby, które dotychczas nie zarejestrowały posiadanych zakładów, w których znajdują się wyżej wymienione obiekty podatkowe, winny pod rygorem odpowiedzialności karnej zarejestrować te zakłady w Magistracie m. Wilna (pokój 44) w terminie tygodniowym, licząc od dnia 26 lipca r. b.

— (a) Po wyborze zarządu Magistratu. Sekretariat Rady Miejskiej wysyłał i odesłał p. Wojewodzie protokół drugiego kolejnego zebrania organizacyjnego Rady Miejskiej, na którym dokonano wyborów prezydenta miasta i 4-ch ławników.

Ślady ementaryzyska na ul. Makowej.

Podczas robót kanalizacyjnych prowadzonych przez miasto na ul. Makowej, robotnicy natrafili na kości ludzkie. W odstępie kilku kroków znaleziono zwłoki kości oraz kawałek czaszki. Zachodzi podejrzenie, że w

miejsu tem znajduje się stare ementaryzysko. Powiadomiono o tem władze konserwatorskie, a do ich przybycia przesunięto roboty o kilkanaście metrów dalej.

Ze względu na to, że na prezydenta miasta wybrany został p. Folejewski, który jest urzędnikiem państwowym, musi on uzyskać zgodę Min. Spr. Wewn. na opuszczenie sprawowanego przez niego obecnie stanowiska Komisarza Rządu.

Ławników zatwierdzają władze nadzorcze t. j. Urząd Wojewódzki.

— Goście amerykańscy opuścili Wilno. W dniu wczorajszym wyjechała z Wilna wycieczka amerykańska zwiedzająca Wilno przez poniedziałek. Goście żegnani byli na dworcu przez przedstawicieli władz z naczelnikiem wydz. bezp. p. Kirtikilsem na czele oraz przedstawicieli Komitetu przyjęcia.

WOJSKOWA

— Pułkownik Kunicki opuszcza Wilno. Dotychczasowy dowódca 6 pp. Leg. pik. Kunicki awansowany został przez Ministerstwo Spraw Wojskowych na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej 8 dywizji. Nowy dowódca 6 pułku dotychczas nie został wyznaczony, zapewne będzie nim ppik. Niemirski.

— Gen. bryg. Truskolaski przechodzi w stan spoczynku. Dowiadujemy się, że dowódca okręgu korpusu Nr 3 gen. br. Truskolaski w dn. 30 września r. b. przechodzi w stan spoczynku i w związku z tem został odwołany, a na jego miejsce wyznaczony został dotychczasowy szef departamentu przemysłu wojskowego MS. Wojskowych gen. bryg. Litwinowicz.

— Przeniesienie podoficerów zawodowych w stan spoczynku. Podoficerowie zaw. przeniesieni w stan spoczynku nie przysługują w myśl obowiązujących przepisów prawo do urlopu dla odbycia praktyki. Data przeniesienia w stan spoczynku winna być zasadniczo w ten sposób zatwierdzona, by wypłata poborów emerytalnych następowała natychmiast po wstrzymaniu wypłaty uposażenia czynnego. Jedynie w wypadkach, gdy podoficer zaw. celowo zwleka z przedstawieniem dokumentów, potrzebnych do ustalenia wymiaru emerytury, ustala się termin przejścia w stan spoczynku przed przyznaniem zaopatrzenia emerytalnego. Podoficerowi zaw. który czuje się pokrzywdzony orzeczeniem o jego zdolności do służby wojskowej, wydanym przez komisję wojskowo-lekarską, przysługują prawo złożenia odpowiedniego oświadczenia.

— Wysługa lat, a polskie organizacje wojskowe. Służba w organizacjach wojskowych przed dniem 1 sierpnia 1914 roku w myśl postanowień zmienionego art. 105 emerytalnej ustawy oraz rozporządzenia M. Spr. Wojskowych może być zaliczana tylko do wysługi emerytalnej.

SZKOLNA.

— (a) Tegoroczni maturzyści. Z prywatnych średnich zakładów naukowych, posiadających prawa publiczności następujące wypuściły w tym roku nowych maturzystów:

Koedukacyjne humanistyczne gimnazjum z językiem wykładowym polskim C. Epsteina w Wilnie ukończyli pp.: Asełrod Dawid, Babikis Aron, Bakalczuk Gdajla, Baranowski Benjamin, Berman Markus, Berzakówna Anna, Bilsztajn Oszer, Borczewski Saweli, Churg Jakob, Cukierman Ber, Derenczyński Izrael, Derewiańska Sara, Feldmann Mozer, Fisz Awram, Frisson Owajel, Gittel Józef, Goldberga Emma, Gotlib Jakob, Gurwicz Jakob, Kalmanowicz Bward, Klauznerowa Rachela, Kleif Meer, Klembicka Raisa, Lewinsonówna Nadzieja, Mirski Izrael, Niemieniczówna Szejna, Olikienicka Anna, Spatowski Ezeriel, Pergamentówna Anna, Pietuchowska Berta, Polowska Genia, Rabc Józef, Rodman Nendel, Rogol Hirs, Rottenberg Judol, Rozenal Szmul, Słobez Juliusz, Szeflan Samuel, Szulkin M. Chał, Szendelmanówna Etera, Wajsborg Mojżesz, Wikenikówna Szlamia, Worszyński Nachman i Wilc Szajl.

Gimnazjum koedukacyjne T-wa Pedagogicznego w Wilnie ukończyli pp.: Altszuld Dawid, Bronówna Nachmana, Fajnowna Fania Fejga, Flaks Lejba, Jodelbaum Tobiasz, Halperówna Henia, Gorczyńska Malka, Kosowicz Owajel, Kowelska Rajna, Leszcz Arja-Lejb, Malinowiczówna Sora-Ryfa, Leszcz Arja-Lejb, Mendel, Oks Benjamin, Piotnikówna Sulamia, Sokolowska Rajna, Sotolewiczówna Rachela, Skorec Aleksander, Salomon, Straszun Semion, Tobiaszówna Kaja.

Gimnazjum koedukacyjne T-wa Rozwojowego w Wilnie ukończyli pp.: Antokolec Izak, Berensztajnówna Segala, Blumberg Mojżesz, Bloch Mojżesz, Coch Hirs, Cyderowicz Abram, Czeskin Józef, Elper Berel, Goldinsówna Frejda, Goldszajn Kokos, Gurwicz Salomon, Kagan Oszer, Každan Hapel, Kisznerówna Basia, Klot Izak, Kollerówna Ida, Kowarski Hirs, Kremer Borys, Krycki Lejb, Kuszelewicz Judel, Łas Borys, Majzner Henryk, Mejskowna Nechana, Mircówna Fruma, Raduński Izail, Ratner Morduch, Snipszajder Judel, Solodoch Mojżesz, Szamesówna Rywka, Szarówna Fania, Szapir Izak, Szaryo Samuel i Weinstelówna Rajs.

ROŻNE.

— Badacz krajoznawczy w Wilnie. Bawi w Wilnie p. Wacław Świątkowski, profesor szkoły realnej zgromadzenia kupców w Łodzi, autor szeregu cennych, a popularnie napisanych książeczek krajoznawczych. P. Świątkowski dla zdobycia materiału zwiedza najzapadłejsze kąty kraju samolotem na rowerze. Owocem tamtorocznych wycieczek jest wydany ostatnio opis Suwalszczyzny — dojrzenie Natwi, pozatem w druku znajduje się Plockie i południowa Lubel-

Czwartacy nad Bałtykiem.

Bawi już od kilku tygodni w Żarnowcu nad Bałtykiem nasza Czwartka wileńska drużyna harcerska. Powodzą im się nieźle—powietrze, słońce, wody wód—a że chłopcy nie tylko zabawom czas poświęcają, bo i o Kaszubach myślą i morze polskie poznać i pokochać chcą—z nadesłanego listu widzimy:

Prześliczna jest ziemia kaszubska urodzajem i ludem, który ją zamieszkuje. Ludność z wielką radością nas przyjmowała, lecz się dziwiła że my z Wilna i po polsku „tak dobrze mówimy”. Niektórzy rybacy nawet nie widzieli, że Wilno jest w Polsce. Myśmy uświadomili ich, że Wilno było i jest czysto polskim miastem. Jezioro Żarnowieckie przy świetle księżyca swą wspaniałością barw i wielkością wzbudziło w nas podziw nie do opisania. Noc, jaką spędziliśmy nad tem jeziorem zachowa się długo w pamięci. Następnie zwiedziliśmy Goszczyn, Krokowo, Staryszyn, Kłocin, Staszynski Dwór, Zdradę i sam Puck, gdzie skapani w falach Bałtyku i opaleni słońcem nadbałtyckim, a orzeźwieni na duchu i ciele wracamy do Wilna.

U Braci-Kaszubów pozostawiliśmy jaknajlepsze wspomnienia i pokazyaliśmy, że my z Nimi stanowimy jedną nierozdzielalną Rodzinę, z którą żyć i umierać razem będziemy. Obiecaliśmy, że po roku, lub dwóch przybędziemy już nie w kilku, a całą drużyną, aby każdy z Czwartaków, od najmłodszego do najstarszego poznał Bałtyk i pokochał tak jak my dziś.

SPORT.

Zwycięstwo 4 p. ul. w Łodzi.

Donoszą nam, że podczas wycieczek organizowanych przez Łódzkie Towarzystwo popierania sportu konnego i hodowli koni, klacz Alba należąca do 4 p. ul. Zaniemeńskich wygrała Steelee Chase na dystansie 2400 m. bijąc szereg koni, a między nimi Reg braci Wazyńskich z Wilna. Alba prócz nagrody swoim właścicielem przyniosła totalizatorowiczom 88 zł. za 10 zł.

Dorożkarz-oszust.

Przed paroma dniami policja II Komisariatu powiadomiona została przez osobę przyjeżdżającą, że dorożkarz oznaczony Nr. 39 kazał sobie zapłacić za kurs niebawem wysoką cenę, a kiedy pasażer nie chciał zapłacić zagroził odwiezieniem pasażera do Komisariatu. Wystraszony wieśniak bojąc się przetrzymania go w Komisariacie zapłacił żadaną sumę. Onegdaj przy dworcu kolejowym do pytającego się o drogę do Sady włościanina z pow. Łódzkiego podjechał dorożkarz i zaproponował swoje usługi. Po przybyciu na miejsce dorożkarz zażądał a trzydziestu złotych, a na uwaga pasażera, że zwrócił się do posterunkowego oświadczył: „Zapłać pan i zapisz mój numer, a jeżeli wzięłam za dużo, to policjant sam każe oddać”. Nieświadomy zwycięzaj miejscich onieśmielony miastem chłopiec zapłacił i poszedł do policji. Tymczasem dorożkarz zbiegł. Policja rozpoczęła poszukiwania pomysłowego dorożkarza, ukrywającego się pod fałszywymi numerami.

firmy, pp. Nechwilla i Mejer. ustalono siły skarbu w sumie 350 tys. zł. natychmiast uiszcili.

Ze względu na to, że prowadzone przez ministerstwo skarbu dochodzenia i sprawdzanie ilości przemycanych przez firmę „Kosmos” towarów brzoj tekstylnej i galanterijnej, u tutejszych nieuczciwych odbiorców są w toku, szczegóły tej olbrzymiej afery, sprawy której są w rękach sprawiedliwości, zostaną podane do ogólnej wiadomości po zakończeniu dochodzeń.

— Koszta wyborów do rady miejskiej w Warszawie. Na przeprowadzenie wyborów do nowej rady miejskiej magistrat wydatkował 376 500 zł. 94 gr. Ponieważ wybory zostały zarządzane przed upływem kadencji ustawowej i kredyt odnośny nie był w budżecie miasta przewidziany, magistrat postanowił powyższy wydatek w zaokrąglonej sumie 378 000 zł. wstawić do budżetu nadzwyczajnego na r. 1927—28.

— Wielka akcja budowlana w Warszawie. Wielki plan wybudowania 1000 domów w Warszawie przez firmę budowlaną Chapman i Co, który będzie rozpatrywany w najbliższych dniach przez magistrat zainteresował też władze administracyjne. Chodzi mianowicie o niektóre ważne kwestie, wiążące się z tym planem.

W pierwszym rzędzie zwracając uwagę władze bezpieczeństwa na to, że nie jest bardzo pożądanym, aby skupiano w jednym miejscu większe masy najbardziej szkodliwego elementu stolicy. Element ten łatwo poddać się może wpływom agitacji wywołującej tembardziej stać się czynnikiem, który kiedy mieszka w skupieniu. To też Chapman i Co, o ile sprawa budowlana dojdzie do skutku, będzie musiał budować w ten sposób, by każdy dom mieścił w sobie różnej wielkości mieszkania dla różnych kategorii mieszkańców.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Niedozła samobójczyni. Dn. 25 bm. w celu pozabawienia się życia usiłowała rzucić się do rzeki Wilgi podczas przejazdu łódką K. Trombakajówna. Desperatę z wody wydobyto. Przyczyna usiłowania samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

— Obława na rzemieślników. Dn. 25 bm. podczas obławy aresztowano J. Okieniewiczównę (Tatarska 28) oraz Józef Sudolę (Mickiewicza 51), które dokonały kradzieży 450 zł. gotówką na składe S. Matejko (Tartak 23).

— Kradzieże. W nocy na 25 bm. zatrzymano Abrama Lurja (Mickiewicza 44), który dokonał kradzieży 25 żarówek, należących do Hirsza Nurko (Tartak 17).

— Z restauracji B. Wieliczko (Niemiecka 1) służący Domidowicz dokonał kradzieży 150 zł. gotówką. Sprawcę aresztowano.

Z całej Polski.

— Jak leczono lwa w warszawskim ogrodzie Zoologiczn

Następna kwestia jest sprawa udzielenia uprawnień magistratowi do szybkiego eksmitowania lokatorów zalegających z komornem. Ponieważ magistrat będzie, prawdopodobnie, gwarantować wobec Chapman'a pełną kwotę wpływów rocznych komornego a więc musi posiadać możność wywierania presji na opornych w płaceniu komornego.

Nagół plan Chapman'a jest bardzo poważnie rozważany, gdyż według zasięgniętych informacji przedsiębiorstwo to zasługuje na zupełne zafalenie.

Ze świata.

— Łaskawość sędziów dla pięknej bandytki. W Buda, stanu Texas, miał miejsce przed kilku miesiącami niezwykły napad bandycki. Do dyrektora jednego z banków zgłosiła się urzędniczka uniwersytetu w Texas miss Rogers i podając się za dziennikarkę, prosiła o pozwolenie napisania w lokalnym banku artykułu, zawierającego opis miasta. Uprzejmie dyrektor, któremu uroczą "dziennikarka" przypadła do gustu, zaprosił ją do biura; po chwili miss Rogers wystrzeliła na maszynę swój artykuł. Nie długo to jednak trwało: gdy tylko urzędniczka opuściła lokal biurowy, wobec przerwy obiadowej, rzekoma dziennikarka zerwała się z miejsca i kierując lufę rewolweru do dyrektora i jego sekretarza, którzy jedynie pozostali na sali, zażądała wydania pieniędzy. Przerażeni bankownicy wydali pięknej bandytki znaczną sumę pieniędzy; w okamgnieniu znalazła się miss Rogers ze swym łupem w aucie — i znikła.

Po pewnym czasie pomysłową urzędniczkę uniwersytetu aresztowano i stawiono przed sąd. Według praw stanu Texas, zbrojny napad rabunkowy karany jest śmiercią na fotelu elektrycznym, nawet gdyby obeszło się bez ofiar ludzkich. Gdy doszło do wyznaczenia sędziów przysięgłych, przewodniczący trybunału karnego natrafił na wyjątkową trudność proceduralną: nie chcąc się przyczynić do wydania wyroku śmierci na śliczną bandytkę, wszystkich dwunastu przysięgłych odmówiło udziału w komplecie.

— Autonomia Alaski. W Filadelfii powstał „Komitet tymczasowy Alaski rosyjskiej”, który objął reprezentację ludności rosyjskiej tej dzielnicy amerykańskiej. Komitet wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych memoriał, w którym wyluszcza żądania ludności rosyjskiej Alaski, uproszonej pod względem gospodarczym, i gdyż oddanej na pastwę trustów oraz pod względem politycznym, bo nie posiadającej własnej reprezentacji w kongresie amerykańskim. Tymczasowy komitet Alaski żąda nadania tej dzielnicy praw samodzielnego stanu amerykańskiego, wprowadzenia języka rosyjskiego, jako drugiego języka urzędowego oraz rewizji traktatu pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonymi w sprawie Alaski po upadku władzy komunistycznej w Moskwie. (Rps.).

— Wiedza w przepowiedni. Wydawnictwa historyczne przepowiednie można w dwa sposoby.

Pierwszy to historyjonomia. Wyznawcy tej nowej dziedziny naukowej są zdania, że wielkie wydarzenia dziejowe dadzą się ma-

tematycznie obrachować. Historyjonom jest przekonany, że w słowach Ben Akiby: wszystko to już było streszcza się wszystkie mądrości. Tak i w kronice narodów ujawnia się pewien system powtarzania się wydarzeń. W rodzinie teutonskich narodów, do których należą Niemcy i Austria, istnieje np. okres 300 lat i w ciągu tego okresu powtarzają się wojny, rewolucje i wielkie przewroty. Baron Stromer-Reichbach, który zebrał i zbadał tysiące dat historycznych, odkrył tę systematyczność, a zapałomym apostołem tej nauki jest literat monachijski Max Kemmerich.

Odmienią drogą poszli astrologowie. Oni twierdzą, że los jednostek i narodów pozostaje pod wpływem planet. Z czasem doświadczenia czynno i w tym kierunku dają początek nowej gałęzi astrologii, która zwie się mundanastrologia. Kraje świata podzielono na 12 okręgów. Zależnie od ustawienia planet, są szczęśliwe lub nieszczęśliwe wydarzenia. Niemcy znajdują się pod znakiem Barana; Austria pod znakiem Wagi.

Cóż przepowiada mundanastrologia Austrii na miesiąc lipiec 1927 r.?

W kalendarzu kosmozygicznego astrologów na rok 1927, wydanym przez Leona Salvatora i A. M. Grima w Wollfenbüttel z końcem 1926 r., czytamy na str. 17-iej następującą przepowiednię ogólną:

— Miesiąc ten (lipiec) przyniesie poruszenie umysłowe, niepokój, zawiątaną wojnę i rewolucyjny w krajach Europy, nadto pożary, wybuchy i trzęsienia ziemi. Po ogólnym niepokoiu rządy się utrwali, będą silniejsze, niż poprzednio były.

Mocno o mundanastrologii mówić, co kto chce, lecz pewną jest rzeczą, że o ile chodzi o Austrię, a zwłaszcza o Wiedeń, przepowiednia ta, niestety, się spełniła.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółkiewska 42. Kursy wychodzą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie. Po ukończeniu świadectwo.

ZADAJCIE PROSPEKTOW!

Rasowe kury i kaczki

oraz kurcząt i kaczek, część importowa i nagr. złot. med. są do sprzedania z powodu braku miejsca.

Inform.: codzien. 6—11 i 4—6, Wilno, ul. Smoleńska 3, m. 1 (obok słupów W. Pohulanki).

ODCISKI

ZGRUBSZAŁY

USUWA BEZ BÓLI BĘDĄCĄCIE

KLAWIOŁ

WILNO, ul. Zawalna 11-a

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki

W. Pohulanki